CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie / na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4951. Lwów, czwartek 27 listopada 1919 Rok IX

Ludowcy domagaja się ustąpienia premiera gabinetu!

Pierwszy wyrok śmierci na paskarzá wykonany w Krakowie!

Mowa Ign. Daszyńskiego.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada.

(A). Część piątkowego posiedzenia sejmowego, a mianowicie ta część, podczas której Ignacy Daszyński wygłosił swoją mowę, była godną każdego wielkiego parlamentu.

W tej mowie poseł Ignacy Daszyński krytykował przemówienie prezesa ministrów Ignacego Paderewskiego. Ale ta krytyka była czemś więcej, aniżeli zwyczajną krytyką. Przemówienie pana prezydenta ministrów posłużyło świetnemu parlamentarzyście do tego, aby powiedzieć, jak państwem polskiem nie należy rządzić.

Wprawdzie p. Ignacy Daszyński nigdy nie był członkiem rządu, boć jego prezesury gabinetu w republice Lubelskiej i jego jednodniowej prezesury gabinetu w Warszawie nie można tutaj brać w rachubę. Ale poseł Ign. Daszyński siedzi w parlamencie od 1897 r. Wszedł on do parlamentu austryackiego zaraz po stworzeniu piątej kuryi przez Kazimierza Badeniego, kuryi powszechnego głosowania. I z krótką przerwą w 1901 i w 1902 r., kiedy to przepadł w Krakowie i otrzymał dopiero mandat śląski po pośle Regerze, poseł Daszyński przez cały ten czas zasiadał w parlamencie austryackim i miał tam jako przywódca stronnictwa sposobność ustawicznego wglądania za kulisy spraw państwowych. Równocześnie jako przywódca Polskiej Partyi Socyalistycznej w całym zaborze austryackim ustawicznie musiał składać dowody swojego talentu administracyjnego. Dopełnił wreszcie tego doświadczenia licznemi podróżami, podczas których poznał wszystkie większe, a nawet i mniejsze parlamenty państw europejskich i stykał się z wybitnymi parlamentarzystami, z którymi dyskusya i rozmowy wychodziły mu również na pożytek.

Pan Ign. Paderewski zatem mógł się nauczyć i bezwarunkowo nauczył się wiele, słuchając piatkowej mowy p. Ign. Daszyńskiego. A trzeba zaznaczyć, że słuchał jej z uwagą natężoną, podobnie, jak słuchali wielkiego mowcę posłowie, ministrowie, wyżsi urzędnicy i setki słuchaczy na przepełnionych galeryach sejmowych.

Pan Paderewski — jak to słusznie podkreślił p. I. Daszyński — ma niesłychane zasługi dla Polski. Jest to jeden z najtęższych ludzi w Polsce, najtęższych tam, gdzie chodzi o zapał, o wiarę w

(Dalszy ciąg na str. 2).

Śmiały wypad naszych oddziałów uwieńczony sukcesem!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 25 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Między Desną a ujściem rzeki Dziszy dokonały nasze oddziały **śmiałego wypadu** na północny brzeg Dźwiny, biorąc kilkudziesięciu jeńców, 2 działa z obsługą, karabin maszynowy i znaczną ilość materyału wojennego. — **Na reszcie frontu ożywiona** działalność bojowa patroli wywiadowczych.

FRONT WOŁYŃSKI: Bez zmiany.

HALLER

PŁOSKIRÓW W RĘKACH POLSKICH?

Kraków, 25 listopada.

(Tel. wł.) Krakowski „Kuryer Ilustrowany“ donosi: Wedle nadesłanych tutaj wiadomości, wojska polskie posuwają się dalej na wschód, obsadziwszy Płoskirów.

Północne skrzydło polskie dotarło już pod Żytomierz.

NASTĘPCĄ PETLURY GEN. MYKITKO

Wiedeń, 25. listopada.

(Telef.) (m). Ukraińskie biuro prasowe donosi, **że dowództwo nad armią ukraińską przyjął od Petlury generał** Mykitko. Wszystkie partye ukraińskie popierają ze wszystkich sił Petlurę, który nie zmienił zupełnie swojego kierunku. **Siedziba rządu Petlury jest Płoskirów.** Petlura przebywa obecnie na froncie.

UKRAIŃCY W KRAKOWIE.

Kraków, 25 listopada.

(Telef.) (r) Jak wiadomo bawi w Krakowie Petlurzyna i szereg innych osobistości ukraińskich. Wedle informacyi naszego korespondenta, na rozkaz władz warszawskich osoby te nie będą mogły opuścić granic Polski.

Związek estońsko-litewsko-łotewski zawarty!

Sztokholm, 25 listopada.

(PAT.) Wedle doniesień z Helsingforsu **związek państw Estonii, Łotwy i Litwy można uważać za zawarty.** Związek dotyczy spraw wojskowych, politycznych i gospodarczych. Pierwszem zadaniem związku ma być zawarcie pokoju z Rosyą sowiecką. **Rząd estoński wyraził nadzieję, że także Polska, Ukraina i Finlandya przyłączą się do tego związku.**

Litwinow przedłożył propozycye rządu sowietów!

Będą one przesłane do Paryża i Londynu.

Wiedeń, 25. listopada.

(PAT). (B. K. iskrowo z Londynu). Wedle doniesień z Kopenhagi, **delegat rosyjski Litwinow przedłożył propozycye rządu sowietów.** Ponieważ delegat angielski O'Grady nie ma upoważnienia do rokowania z Litwinowem, **propozycye jego będą przesłane do Londynu i Paryża.**

przyszłość Polski, a nawet o umiejętność rozagitowania mas na cele patryotyczne polskie. Lecz nie będzie to ujmą dla p. Paderewskiego, jeno stwierdzeniem faktycznej rzeczywistości, że dzisiejszy prezydent ministrów nie jest parlamentarzystą i nie jest administratorem. Talent i w jednym i w drugim kierunku bezwarunkowo posiada. Lecz nie posiada ani odpowiedniego wykształcenia, ani odpowiedniego przygotowania, oraz doświadczenia. Nie umie nawet pod względem techniki życiowej tak ułożyć swojego dnia i trybu zajęć codziennych, ażeby mógł nabyć to doświadczenie i wypełnić niem luki swojego wykształcenia i przygotowania. Poseł Daszyński dowiódł w piątek bardzo słusznie p. Paderewskiem . że t on w dużej mierze jest winien rozprzężeniu machiny rządzącej i biurokratycznej polskiej, skoro chciał zapomocą depesz, siedząc w Paryżu, decydować o sposobie załatwiania najrozmaitszych spraw rządowych. Tak można rządzić państwem, którego machina biurokratyczna funkcyonuje bez zarzutu, posiadając bardzo tęgich i doświadczonych urzędników. Ale w Polsce, w której biurokracya jest młoda i niedoświadczona, podobne decyzye telegraficzne, przychodzące — rzecz prosta — za późno, musiały wywoływać i wywoływały zamęt. Spowodowały też zwłokę spraw najważniejszych.

Pan Paderewski nie uważał za stosowne stykać się jak najczęściej z parlamentem w komisyach i na plenum Izby. Pan Daszyński powiedział mu, że tylko taki kontakt wzajemny, jak najściślejszy i jak najczęstszy, potrafi popchnąć Sejm, uruchomić go i skłonić do pracy.

Wszystko to są rzeczy znane dla każdego już nietylko polityka, ale zwyczajnego obywatela w tych państwach, które posiadają już dawno parlamentaryzm. O tem wie nawet przeciętny obywatel Małopolski, który od 1861 r. codziennie czytywał sprawozdania z parlamentu, sejmów, z rad miejskich i z rad powiatowych, a więc nabrał wyobrażenia, jak funkcyonuje aparat tej albo owej instytucyi reprezentacyjnej. Ale w Warszawie, gdzie nawiasem mówiąc, tak niesłusznie jeszcze przed paru miesiącami spoglądano z góry na byłą Galicyę, o tem wszystkiem nie mają wyobrażenia, ani obywatele, ani urzędnicy, ani ministrowie, ani sam p. prezydent ministrów. I dobrze się stało, że o tem wszystkiem p. Ign. Daszyński w piątek publicznie powiedział z trybuny sejmowej. Jego mowa bezwarunkowo przyczyniła się do spopularyzowania pewnych prawd z dziedziny parlamentaryzmu i z dziedziny sztuki rządzenia państwem.

Ale wartość mowy p. Ign. Daszyńskiego polega jeszcze na czemś innem.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najstraszniejszym wrogiem każdego państwa i jego trwałości jest flegma, czyli obojętność obywateli. Obojętność dla spraw publicznych, obojętność dla tego wszystkiego, co się w państwie dzieje, obojętność na błędy i wykroczenia urzędników, obojętność na postępowanie i działalność rządu. I właśnie wartość ustroju parlamentarnego w każdem państwie polega na tem, że dzięki niemu można z jednej strony zmuszać obywateli do tego, ażeby porzucili ową flegmę i ową obojętność na wszystko, co się w państwie dzieje. Z pomocą dyskusyi parlamentarnej, z pomocą artykułów w prasie, poświęconych tej dyskusyi, z pomocą zgromadzeń publicznych jednostki żywsze, bardziej energiczne, bardziej wykształcone i bardziej wyrobione mają sposobność dodawania niejako ostrogi ogółowi i zmuszają ten ogół, ażeby się interesował wszystkiemi sprawami państwowemi. I naodwrót dzięki ustrojowi parlamentarnemu ten obywatel rozbudzony walczy ze swoją flegmą i biernością. Interesując się wszystkiem, co się dzieje w państwie, mając oczy otwarte na błędy i wykroczenia urzędników, śledząc działalność rządu, automatycznie zmusza ten rząd i jego członków, zmusza wszystkich urzędników, zmusza każdego funkcyonaryusza państwowego, ażeby się ruszał energiczniej, ażeby pracował wiecej, ażeby się pozbywał grzechów swoich własnych i usuwał wszelkie usterki, istniejące w aparacie państwowym.

Mowa p. Ign. Daszyńskiego tworzy właśnie taki przykład klasyczny, czem jest dla państwa ustrój parlamentarny. **To nie była zwyczajna mowa. To był czyn polityczny**, który niewątpliwie **otworzy oczy i rządowi i urzędnikom, że nie wolno dopuszczać się takich** błędów, jakich się dopuszczają, a przedewszystkiem, że nie wolno odkładać załatwienia spraw pilnych choćby na jeden tydzień, gdyż zwłoka jednotygodniowa odbija się potem zabagnieniem wielomiesięcznem i przynosi ciężkie straty w pieniądzach, zdrowiu i szczęściu ogółowi obywateli.

Pogrzeb Amerykanina — lotnika polskiego.

W kościele ewangelickim. — Niezliczone tłumy. — Długi szereg wieńców. — Dziwny rydwan żałobny. — Głos reprezentanta miasta. — Gen. Nowotny żegna Amerykanina imieniem całej Polski. — Pożegnanie od towarzyszy broni.

Lwów, 26 listopada.

(mg) Olbrzymią manifestacyą, pełną smutnej powagi, a zarazem okazałej świetności, pożegnał wczoraj Lwów dzielnego Amerykanina, który pragnąc dodać jeszcze więcej blasku naszemu najpiękniejszemu świętu, padł na posterunku w służbie armii polskiej, w dniu, kiedy miasto pałało żywiołową radością.

W kościele ewangelickim, wśród zieleni, kwiatów i świateł, otoczona strażą żołnierzy, leżała na katafalku trumna ze zwłokami młodego porucznika-pilota, Edmunda Gravesa. Wnętrze świątyni galerye, dziedziniec i ulice zalegały nieprzejrzane tłumy. Z owiniętej kirem ambony padły słowa pastora dra Kesslera, bolejące nad zgonem męża o niezłomnej energii, który swą bujną młodość złożył na ołtarzu ukochanej Polski. Śmierć nieubłagana, kosząc kwiat jego życia, dotknęła bólem nieukojonym rodziców i narzeczoną dzielnego lotnika, wzbudziła szczery żal w kole jego rodaków, a w społeczeństwie polskiem rozbiegła się bolesnem echem. Mowca skreślił w angielskim języku życiorys zmarłego i odmówił nad zwłokami polskie modlitwy.

Ramiona kolegów wyniosły trumnę okrytą sztandarem amerykańskim i polskim przy dźwięku rozkołysanych dzwonów i żałobnych rytmach pogrzebowych marszów. Przed świątynią oczekiwały zbrojne szeregi. Ponad rojem zgromadzonych zataczał kręgi latawiec, sterowany przez por. Petera.

Kompania błękitnych Hallerczyków z najeżonymi bagnetami u ramion otwierała pochód, dalej maszerował pluton żołnierzy VII. eskadry lotniczej im. Kościuszki, w której służył por. Graves. Za orkiestrą wojskową długi, nieskończony szereg wieńców mieni się barwami kwiatów, zieleni i wstęg: na czele spleciony na śmidze aeroplanu wieniec od oficerów VII. eskadry lotniczej wabi oko amarantem i bielą szarf i ciemną barwą jesiennego liścia; migają w pochodzie napisy: od batalionu wartowniczego, od dowództwa III. grupy lotniczej, od korpusu oficerskiego, misyi francuskiej i tyle — tyle innych.

Przed trumną trzech duchownych ewangelickiego wyznania. Trzy pary koni ciągną rydwan osobliwy, tylko lotnikowi w służbie poległemu należny: aparat lotniczy, cały gałęźmi choiny osłonięty. Za zwłokami postępują: gen. Nowotny, gen. Jędrzejewski, delegat gener. Rządu dr. Gałecki, pułk. franc. de Renty, maj. Medina, amerykańscy oficerowie maj. Anderson i maj. Holmes, maj. rumuński Constantinescu, wiceprez. dr. Stahl, wiceprez. Obirek, ks. dziekan Panaś, oficerowie polscy i francuscy i tłum publiczności. Rzesze zwarte po obu stronach ulicy przypatrują się pochodowi, który płynie ulicą Zieloną, Pańską i Piekarską ku cmentarzowi Obrońców Lwowa, mijając po drodze okryte żałobną gazą latarnie.

Wśród grobów nad otwartą mogiłą przemówił imieniem reprezentacyi miasta dr. Stahl. „Szlachetny Amerykanin, obcy nam pochodzeniem, stanął przy naszym boku, by walczyć za naszą sprawę, by wyrazić wdzięczność Polsce za ofiarną krew Pułaskiego, za czyny Kościuszki. Porwany zapałem i nastrojem dnia, gdyśmy święcili rocznicę oswobodzenia Lwowa, pomknął w przestrzenie i uległ tragicznemu wypadkowi. Mowca zwrócił się w stronę Amerykanów towarzyszy zmarłego ze słowami: **Powiedzcie swym rodakom za Oceanem, że te szlachetne zwłoki spoczęły wśród przyjaciół**, że grób ten otoczymy staraniem, że z wiosną zakwitną kwiaty na mogile, **że pamięć poległego złączymy z dniem 22 listopada a imię jego** z imionami naszych bohaterów".

Serdeczne pożegnanie od całej Polski złożył poległemu gen. Nowotny.

Jako towarzysz broni przemówił por. Tiger, adjutant komendanta eskadry, sławiąc zdolności zgasłego lotnika, jego skromność i żądzę czynu. Wspólnie z towarzyszami chciał jak najprędzej na front. . . Nie doczekał tej chwili. — „Mogiła jego będzie symbolem braterstwa między nami i wami, Amerykanie — zakończył mowca — braterstwa, którego imię sprawiedliwość i wolność narodów".

Po serdecznej mowie pastora Landbergera i modłach żałobnych gruchnęły po lasach trzy salwy, a trąby zagrzmiały „Jeszcze Polska". . .

Gwiazdka żołnierza polskiego!

Porozumienie z warszawskim Komitetem. — Czem obdarzymy naszych żołnierzy? — Sposób zebrania pieniędzy.

Lwów, 26. listopada.

(mg) W sprawie obdarzenia żołnierzy polskich w dniu wigilijnym, zebrało się onegdaj w sali ratuszowej liczne grono przedstawicielek towarzystw humanitarnych pod przewodnictwem p. Jędrzejowiczowej, by omówić szczegóły akcyi.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącą, delegatka Komitetu warszawskiego p. Katarzyna Kleistówna zaznajomiła obecnych z organizacyą, utworzoną w tym samym celu w Warszawie. Towarzystwa warszawskie zawiązały wspólny komitet, noszący miano „Wigilii dla żołnierza polskiego" pod egidą „Polskiego Białego Krzyża". Przewodnictwo objęła p. Helena Paderewska. Lwowski Komitet gwiazdkowy postanowił porozumieć się z warszawskim i działać wspólnie.

Obrano następujące prezydyum Komitetu: przewodnicząca p. Niezabitowska, zastępczynie p. Jędrzejowiczowa i p. Zgórska, sekretarki p. Kłosowska i p. Kolska, skarbniczka p. Kuczabińska. Akcya gwiazdkowa obejmie żołnierzy na froncie i w szpitalach. Lwów podejmuje się obdzielenia V dywizyi. Dary wysyłane na front, muszą być jednostajne, w jednakowych paczkach, które będą zawierały: pierniki lub czekoladę, 15 do 20 papierosów, papier listowy, ołówek zapałki, opłatek i list z życzeniami.

Dla zebrania potrzebnego funduszu na urządzenie gwiazdki, odbędzie się zbiórka uliczna, domowa i po sklepach. Dary składać można też w administracyach wszystkich polskich dzienników. Zbiórka lwowskiego Komitetu obejmuje obręb D. O. G. Społeczeństwo nasze weźmie zapewne chętny i gorliwy udział w tem miłem dziele.

Ziemniaki poznańskie dla Galicyi.

Lwów, 26. listopada.

Komunikują nam z Generalnej Delegatury Rządu na Małopolskę:

Celem równomiernego aprowizowania Małopolski ziemniakami i innymi artykułami z Poznańskiego, wysłał Generalny Delegat Rządu do Poznania swego pełnomocnika p. Tadeusza Turskiego (Poznań, ul. Pawła 10, mieszkanie p. Zalewskiego), który będzie na miejscu, w porozumieniu z władzami poznańskiemi, dyrygował transportami ziemniaków i innych artykułów żywności do Małopolski. Interesowani winni się zatem w tych sprawach zwracać wprost do p. Turskiego. Zarządzenie to dotyczy również przewozów artykułów żywności dla kolejarzy i wojska.

Nastrój Niemców cieszyńskich zmienia się na korzyść Polski.

Wiedeń, 25. listopada.

(PAT). „Reichspost" zamieszcza korespondencyę z Cieszyna, w której zaznacza, **że nastrój ludności niemieckiej na Śląsku zmienił się znacznie na korzyść Polaków**, zwłaszcza od chwili pobytu polskiego ministra przemysłu i handlu w Cieszynie i zachowania się jego wobec przemysłowców niemieckich. Jeszcze przed trzema kwartałami można było policzyć na palcach Niemców, którzyby byli chcieli głosować za Polakami. **Dziś stosunki zupełnie się zmieniły.**

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W PARYŻU.

Paryż, 25 listopada.

(PAT.) Najwyższa Rada postanowiła aby rokowania między Polską a Niemcami odbywały się w Paryżu, rokowania zaś między Polską a Gdańskiem początkowo w Gdańsku, a potem w Paryżu.

Sytuacya wewn. dalej niewyjaśniona.

Paderewski przygotowuje się do walnej rozprawy!

Warszawa, 25 listopada.

(Telef.) (m) **Sytuacya w polityce wewnętrznej jest dalej niewyjaśniona. Paderewski przygotowuje się do generalnej rozprawy ze swoimi przeciwnikami**, narazie przecież pozostawia głos tym przywódcom stronnictw sejmowych, które dotąd jeszcze nie przemawiały. **Decydującą będzie postawa piastowców i umiarkowanej części thugutowców.** Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu ławy ministrów były początkowo puste. Brakło najważniejszych ministrów, chociaż na porządku dziennym była sprawa kresów wschodnich i przeprowadzenie tam wyborów. **Z przemówień widać, że większość jest zwolenniczką przyłączenia kresów wschodnich do państwa, a PPS. broniła z góry straconej placówki.** W sprawie tej rząd dotychczas nie wypowiedział swojego zdania.

Doniosła konferencya u Naczelnika Państwa.

Paderewski zatrzyma kierownictwo gabinetu.

Oczekiwana dymisya Bilińskiego i Wojciechowskiego?

Warszawa, 25. listopada.

(Telef.) (m). W Belwederze **odbyła się narada Naczelnika Państwa z pp. Paderewskim, Bilińskim i Wojciechowskim. Tematem konferencyi była sprawa rekonstrukcyi gabinetu.** Szczegóły obrad trzymane są w tajemnicy. Udało się tylko dowiedzieć, że postanowiono, iż **Paderewski zatrzyma nadal kierownictwo gabinetu, ale nie będzie brał osobiście udziału w obradach konferencyi pokojowej.** W związku z temi naradami rozeszła się pogłoska o **oczekiwanej dymisyi Wojciechowskiego i Bilińskiego.**

Witos zażądał ustąpienia Paderewskiego i gabinetu!

Paderewski otrzyma jednak większość jakkolwiek nieznaczną!

Warszawa, 25 listopada.

(Telef.) (m) **Mowa Witosa na wczorajszem posiedzeniu Sejmu była druzgocącą krytyką gabinetu Paderewskiego, tak, że stała się ona wielką sensacyą dnia.** Witos ostro krytykował rząd pod względem administracyi, **zarzucając mu niezdolność polityczną, a odnośnie do Sejmu brak zrozumienia, że był powinien stworzyć większość sejmową.** Olbrzymie wrażenie wywarło końcowe żądanie przemówienia Witosa, **który żądał nietylko ustąpienia premiera, ale co więcej utworzenia nowego gabinetu. Do rządów Paderewskiego Witos nie ma zaufania.** Takie jasne sformułowanie stosunku Witosa i klubu P. S. L. do gabinetu Paderewskiego czyni obecne położenie rządu niezwykle skomplikowanem. **Paderewski, który słuchał mowy Witosa od samego początku, okazywał wielkie zdenerwowanie.** Pocieszyła go mowa p. Skulskiego, w której imieniem zjednoczenia narodowego, najliczniejszej partyi na prawicy, oświadczył, **że nie ma zaufania do gabinetu Paderewskiego, ale ma zaufanie do samego Paderewskiego.** Ponieważ także inne małe partye oświadczają się za Paderewskim, przeto będzie on miał **większość, aczkolwiek znikomą.**

KTO PRZEMAWIAŁ W DYSKUSYI NAD EXPOSE?

Warszawa, 25 listopada.

(PAT). Na posiedzeniu Sejmu, podczas dyskusyi nad expose premiera Paderewskiego przemawiali pp. Witos, Falkowski, Sosiński i Skulski, poczem dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia.

N. D. DOMAGA SIĘ SEYDY I MUŚNICKIEGO W GABINECIE.

Warszawa, 25. listopada.

(Telef.) (m). „Kuryer Polski" donosi, że **stronnictwo narodowo-demokratyczne zażądało od Paderewskiego, aby stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych powierzył mężowi zaufania tego stronnictwa p. Maryanowi Seydzie i przełorsował nominacyę generała Dowbór-Muśnickiego na ministra wojny.** Nominacya p. Seydy ma być podobno już gotowa i ministerstwo lada chwila przedłoży ją Naczelnikowi do zatwierdzenia.

Warszawa, 25 listopada.

(Telef.) (r) Dzisiaj w Sejmie krążyły pogłoski, jakoby poseł Maryan Seyda był następcą hr. Skrzyńskiego. Na podstawie najautentyczniejszych informacyi należy stwierdzić, **że pogłoski te pozbawione są prawdopodobieństwa.**

ROKOWANIA W SPRAWIE WIĘKSZOŚCI ZOSTANĄ WZNOWIONE.

Warszawa, 25. listopada.

(Telef.) (m). Sytuacya w Sejmie znajduje się w dalszym ciągu **w stadyum silnie naprężonem.** Wieczorem opowiadano w kuloarach, że **nastąpiło podjęcie rokowań między stronnictwami celem utworzenia większości.** Nie jest wykluczone, że **rokowania te zostaną uwieńczone skutkiem pomyślnym.** W **sferach zbliżonych do rządu przypuszczają, że wznowienie rokowań nastąpi w ciągu dni najbliższych.**

USTAWA WYBORCZA DLA KRESÓW WSCH

7. obrad sejmowych.

Warszawa, 25. listopada.

(PAT). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4. 20 popołudniu. Po odczytaniu interpelacyi p. Anusza w sprawie przesyłek pieniężnych z Ameryki do Polski, przystąpiono do dalszych obrad w sprawie wyborów na kresach wschodnich. Zgłoszoną do wniosków większości komisyi poprawkę mniejszości uzasadniał p. Poniatowski. Najważniejsza z nich domaga się, **aby przedstawicieli wybierało nie 50.000, lecz 25.000. P. Sokołowski** wniósł poprawkę, domagającą się dokładnego określenia terytoryów podległych wyborowi. Po przemówieniach pp. Czopińskiego, Piotrowskiego, Zagórskiego, Maciejewicza. Niedziałkowskiego i Lutosławskiego, przyjęto wniosek większości komisyi, odrzucając poprawki mniejszości. Przyjęto tylko poprawkę Sokołowskiego, żądającą dokładnego określenia przez zarząd Ziem wschodnich terytoryów, podlegających wyborom. Ustawa w głównych punktach brzmi, jak następuje: **W powiatach kresowych, od najazdu wroga oswobodzonych, odbędą się najdalej w ciągu dni 70 od wejścia w życie tej ustawy wybory przedstawicieli jedności, powszechne, tajne, równe, bez różnicy narodowości i wyznania, według zasad technicznych, opartych na wzorze ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego. Jeden przedstawiciel ma wypaść na około 50.000 mieszkańców. Jedynym przedmiotem obrad zgromadzenia będzie stwierdzenie urzędowe woli ludności Ziem, które uczestniczyły w wyborach, o stosunku do republiki polskiej i określenie, które powiaty, względnie części powiatów, mają na podstawie woli ich ludności powrócić do państwowej jedności z republiką polską. Uchwały zgromadzenia, podpisane przez jego marszałka i sekretarza będą przesłane marszałkowi Sejmu ustawodawczego dla przedłożenia Sejmowi jako urzędowy wyraz życzeń ludności.**

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusyi nad „expose" premiera Paderewskiego. (Posiedzenie trwa dalej).

Morderca cara aresztowany w Warszawie!

Warszawa, 25. listopada.

(Telef.) (m). Rozeszła się tu pogłoska, że **aresztowano w Warszawie mordercę cara Mikołaja II.** Mianowicie w czasie ostatniej obławy policyjnej aresztowano w Warszawie kilku komunistów, między tymi i rosyjskich. Jeden z aresztowanych, który wpadł w ręce policyi, uczestniczył w zamordowaniu ostatniego cara rosyjskiego. Aresztowany miał na sobie bieliznę b. cara, znaczoną monogramem carskim. Ponadto znaleziono u niego notatnik, w którym car Mikołaj II własnoręcznie czynił zapiski. Przesłuchany bolszewik przyznał się, że jako żołnierz czerwonej armii brał rzeczywiście udział w wykonaniu wyroku śmierci na Mikołaja II. Śledztwo dalsze w toku.

WĘGIEL DLA WARSZAWY NADCHODZI.

Warszawa, 25 listopada.

(Telef.) (r) Węgiel na potrzeby Warszawy zaczął nadchodzić; od 16 do 22 otrzymała Warszawa 400 wagonów węgla. Wczoraj rano stało na warszawskim dworcu towarowym około 300 wagonów.

I PRASA WARSZAWSKA SKARŻY SIĘ NA TELEFON.

Warszawa, 25 listopada.

(Telef.) (r) Prasa warszawska uskarża się na **komunikacyę telefoniczną z Krakowem i Lwowem.** Dziś rano telefon do Krakowa był znowu zerwany. Komunikacya z zagranicą jest nie lepsza. Z powodu przerwy linii koło Moguncyi depesze agencyi Havasa idą odtąd z tygodniowem opóźnieniem

O KOOPERATYWĘ DZIENNIKARZY Z ZECERAMI.

Kraków, 25 listopada.

(Telef.) (s) Niedawno weszły tak we Francyi, jak i w Czechach **organizacye pracowników pióra w ścisły kontakt z organizacyami zecerskiemi celem wspólnej akcyi cennikowej. Otóż w Krakowie** zrodziła się myśl takiej **kooperacyi dziennikarzy z zecerami.** Nieoficyalne rokowania w tym względzie toczą się już, a najbliższe posiedzenie wydziału syndykatu dziennikarzy krakowskich rozstrzygnie, czy syndykat akcyę podobną podejmie. **W razie gdyby syndykat akcyę tę podjął, porozumiałby się z pokrewnemi organizacyami dziennikarskiemi w Warszawie i Lwowie.**

POLSKA BĘDZIE MOGŁA KORZYSTAĆ Z KREDYTÓW ANGIELSKICH.

Warszawa, 25 listopada.

(PAT.) Nadeszły tu wiadomości, że rząd angielski poczynił przygotowania, aby rozpocząć udzielanie kredytu dla poparcia angielskiego wywozu. Kredyty te udzielane będą **do wysokości 80% wartości zakupionych w Anglii towarów plus fracht i asekuracya. Krajami, które będą mogły korzystać z tych kredytów, są: Polska,** Litwa, Czecho-Słowacya, Jugosławia, Finlandya, Estonia, Inflanty i część Rosyi nie zajęta przez bolszewików.

Polska misya handl. gosp. w Wiedniu będzie zlikwidowana!

Wiedeń, 25 listopada.

(Telef.) (fr.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, **polska misya handlowo-gospodarcza, na czele której stoi radca Krupski, będzie zlikwidowaną po 15 grudnia br.**

Wieści z poza granicznej miedzy.

KOALICYA BĘDZIE ROKOWAŁA Z HUSZAREM.

Budapeszt, 25 listopada.

(PAT.) W. B. K. Nowy rząd narodowy zebrał się dziś pod przewodnictwem premiera Huszara na pierwsze posiedzenie. Sir Clarc zawiadomiony o ukonstytuowaniu rządu, oświadczył, że Rada najwyższa uznaje rząd węg. jako prowizoryczny i gotowa jest pertraktować aż do czasu, gdy zgromadzenie narodowe wyjdzie z wyborów, utworzy rząd, będący wyrazem powszechnym całego narodu.

SYTUACYA DLA NIEMCÓW NIEPOMYŚLNA.

Wiedeń, 25 listopada.

(PAT.) B. K. z Berlina. Niemiecka delegacya, która prowadziła w Paryżu rokowania, wyraziła przekonanie, że **sytuacya nie jest dla Niemców pomyślna.** Przychylne stanowisko koalicyi, które z razu było widoczne, nie trwało długo.

POD JAKIMI WARUNKAMI FINLANDYA PODEJMIE ROKOWANIA Z BOLSZEWIKAMI?

Wiedeń, 24. listopada.

(Telef.) (u) Z Helsingforsu donoszą: Parlament fiński postanowił zgodnie z wolą ludności nawiązać pewien kontakt z Rosyą sowiecką, jednak pod pewnymi warunkami. A mianowicie **rządowi sowietów nie wolno prowadzić agitacyi bolszewickiej wśród ludności fińskiej,** następnie **rząd sowietów ma dostarczyć Finlandyi niektórych surowców potrzebnych dla fabryk finlandzkich** wzamian za co rząd finlandzki dostarczy mu gotowych **fabrykatów, za które rząd sowiecki zapłaci złotem lub walutą zagraniczną. Prócz tego rząd sowiecki wycofa okręty wojenne bolszewickie z pobliża wybrzeży finlandzkich.**

BOLSZEWICY DEMENTUJĄ ZWYCIĘSTWA DENIKINA.

Wiedeń, 25 listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Moskwy. **Denikin rozszerza iskrowo doniesienie, jakoby przełamał front.** Obecnie nie ma frontu, gdyż wojska czerwone posunęły się o 100 klm. naprzód. **Denikin w ostatnich czasach nie odniósł żadnego zwycięstwa.**

ZAMACH NA TROCKIEGO.

Wiedeń, 25. listopada.

(Telef.) (fr.) Sow. „Prawda" donosi, że ros. pułkownik Prasnitin, służący obecnie w czerwonej armii, **wykonał zamach na Trockiego,** a to za jego krytykę, jakiej poddał Trocki działalność Prasnitina w armii czerwonej. Zamach nie udał się. Sprawcę zamachu zastrzelili na miejscu gwardziści Trockiego.

WYKRYCIE SPISKU BIAŁOGWARDYJSKIEGO W PETERSBURGU.

Wiedeń, 25 listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Moskwy. W Petersburgu odkryto sprzysiężenie białych gwardzistów, do którego należało około 300 osób. Stali oni w kontakcie z Judeniczem i koalicyą, od której otrzymywali olbrzymie sumy. Spiskowców unieszkodliwiono.

Judenicz znowu rozpoczął ofenzywę!

Wiedeń, 25 listopada.

(Telef.) (fr.) „Times" donoszą, że **Judenicz, wzmocniony 30.000 finlandzkich białogwardzistów, rozpoczął znowu ofenzywę.** „Daily Telegraph" widzi w tem **nową akcyę przeciwko Petersburgowi.** „Daily Express" potwierdza tę opinię, a „Daily Chronicle" donosi, że Kołczak wystosował do ludności nową proklamacyę, w której powtarza, że po usunięciu systemu bolszewickiego zwoła konstytuantę i przedsięweźmie rozdział gruntów między chłopów.

KRAMARZ I MAKŁAKOW WRÓCILI DO PARYŻA.

Paryż, 25 listopada.

(PAT.) Makłakow i Kramarz powrócili tu z głównej kwatery Denikina.

„GRUPA MŁODZIEŻY" W IZBIE FRANCUSKIEJ

Paryż, 25 listopada.

(PAT.) W nowo wybranej Izbie tworzy się nowa grupa pod nazwą „grupa młodzieży".

TITTONI USTĄPIŁ

Wiedeń, 25 listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Rzymu. Rada ministrów przyjęła dymisyę Tittoniego ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. W jego miejsce tekę objął Dr. Vittorio Scialoia.

MENELIK GODZI SIĘ NA PARLAMENTARYZM W ABISYNII.

Wiedeń, 25 listopada.

(PAT.) B. K. z Rzymu. Jak donoszą z Addis-Abeba, negus Menelik zgodził się na system parlamentarny w Abisynii.

Z DNIA.

PIĘĆ MINUT

Mam tylko czasu minut pięć
Dla swego poematu,
Nie starczy jednak sama chęć
Gdy niema się tematu.

Przejrzałem już dzienników sto,
Literaturę całą,
Lecz uwziął się dziś na mnie los
Nic w świecie się nie stało

Zostały mi minuty trzy,
Nie przyszło nic do głowy —
Zaczynam być naprawdę zły
Wiersz ciągle nie gotowy.

Psia krew! minuty jeszcze dwie
Zegar na ścianie znaczy,
Ach muzo nie opuszczaj mnie!
Zaczynam być w rozpaczy.

Wtem paskarz do kawiarni wszedł
Przybrany w strojne futro,
I temat mi nadpłynął wnet
Lecz jaki — powiem jutro.

Nemo.

Tyfus plamisty i powrotny w gminach okolicznych.

Lwów, 26. listopada.

Otrzymujemy z fizykatu m. Lwowa następujące pismo:

Powiat Lwów: Winniki, Zamarstynów, Podliski małe, Zboiska, Sokolniki, Skniłówek, Skniłów, Czarnuszowice, Grzybowice.

Powiat Gródek Jagielloński: Bar, Czerlany, Małkowice, Stawki, Wiszenka.

Powiat Żółkiew: Borowe, Glińsko, Hucisko, Lubela, Mosty wielkie.

Powiat Kamionka strumiłowa: Huta połoniecka, Lisko, Ubinie, Żelechów wielki.

Fizykat przestrzega przeto publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych.

Mieszkańców z miejscowości objętych wykazem nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni, z obawy przed robactwem (wszy w ubraniach).

Z muzyki.

KONCERT MELCERA.

Lwów, 26 listopada.

W rozwoju historycznym muzyki, którego przegląd daje nam cykl arcydzieł, dotarliśmy do jednego z największych romantyków literatury muzycznej, do twórcy Scherza h-moll. Ten zaś, który zasiadł do fortepianu, by podzielić się z nami myślami wtłoczonemi w dźwięki, uczuciami wypowiadanemi pełnią akordów, przepięknymi skojarzeniami tonów, ten władca również, w swojem państwie mocą swego ujęcia, żywotności, porwał nas, zarzucając osłonę zapomnienia na krótką bodaj chwilę na nasze troski, umartwienia codziennego dnia. Melcer staje się z każdym rokiem bardziej porywający w swej grze, a już co do Chopina, to istotnie rzec można, że teraz dopiero wchłonął w siebie tę muzykę szamotań, bólu, księżycowych zjaw, spiżowych odgłosów. Bo w Chopinie jest wszystko, moc i pajęcza wiotkość. Umiał to wydobyć Melcer w swoim wczorajszym koncercie, a choć czasem tu i ówdzie zbytnio stosowane tempo rubato zacierało linię myśli muzycznej, choć czasem nuta jakaś „zgubiła się", całość jednak działała na słuchacza potężnie, czy to w Finale sonaty b-moll, czy w fantazyi f-moll, niemającej sobie równej z tym chórem bosko pięknym, ciągnącym się w noc ciemną przez równie ciemny las. Potęga lewej ręki ujawniła się przedewszystkiem w polonesie As-dur (zbyt szybkie tempo!), czarowne pianissima w „Berceuse", t. z. tercyowa etiuda, którą słyszałam w fascynującej interpretacyi Godowskiego i Sauera, u Melcera obok przeczysej a zawrotnej techniki wykazuje jeszcze subtelny czar, którego tamtym wykonawcom było brak. Cóż dziwnego, że koncertanta nie chciano puścić z estrady, że przepełniona po brzegi sala Tow. muzycznego falami braw biła o estradę?

Każdy dzień tygodnia prawie wypełniony jest jakimś koncertem. Jutro, tj. we czwartek 27-go urządza Koło muzyczne w małej sali Tow. muz. ku uczczeniu 64-rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, porównawczy wieczór ballad Moniuszki i Löwego do słów nieśmiertelnego wieszcza. Prezes „Koła" p. Walter zapozna publiczność w odczycie z owemi balladami, zaś wykonawcami będą pp. Rom. Mossoczy i p. St. Lipanowicz. W najbliższym czasie odbędzie się pogadanka z dziedziny śpiewu (prel. p. Płomieński) w lokalu Koła, tj. w Instytucie muz. (ul. Sobieskiego 4), oraz wieczór z rozbiorem tematycznym sonat fortep. Beethovena. W piątek 28-go gra z takiem zaciekawieniem oczekiwana Irena Dubiska, wiolinistka, tem nam bliższa, iż tu na naszej ziemi wyrosła, dalej obok koncertów śpiewaków, o których już wspominaliśmy, widnieją znów dalsze dwa koncerty, a mianowicie: Backhausa, znakomitego pianisty i Wolanka, skrzypka, który w krótkim czasie już zdołał pozyskać przychylność publiczności.

Michalina Szwarcówna.

Z ruchu towarzystw.

WALNE ZGROMADZENIE KRAJ. ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWEGO.

Bilans zyski. — Dary na cele dobroczynne i narodowe. — Wybory. — Ponowne walne zgromadzenie.

Lwów, 26 listopada.

(mg) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Stanisł. hr. Mycielskiego walne zgromadzenie członków Krajowego Związku przemysłowego przy ul. Chorążczyzny l. 6. Sekretarzował dr. Kazimierz Ciesielski.

Dyr. Szczepański przedłożył bilans za rok 1918, zamykający się zyskiem 66.318.58 kor. Po referacie inż. Dzieślewskiego przyjęto bilans i udzielono dyrekcyi absolutoryum. Dyr. Terenkoczy przedłożył projekt rozdziału zysków, poczem przyznano 10% dywidendy i następujące datki: na ochronki chrześc. 1000 kor., na Ochronę Dziecka 1000, na Fundusz zapomog. słuchaczów uniw. lwow. 1000, na Zakład Józefitek dla nieuleczalnych 1000, na gwiazdkę żołnierza polskiego 1000, na bursę rzem. im. Dekerta 1000, na bursę im. Kościuszki 1000, na ochronkę im. Piłsudskiego 500, na bursę św. Wojciecha 500, na kaplicę Orląt 500 koron.

Do Rady nadzorczej wybrano ponownie ustępujących członków: hr. Mycielskiego, dyr. Biechońskiego i inż. Drewnowskiego, do Komisyi rewiz. p. Józefa Pelczarskiego, inż. Dzieślewskiego i p. Maryana Turskiego.

W sprawie przemiany Związku na Spółkę akcyjną uznało się zgromadzenie za niekompetentne ze względu na mały komplet i uchwaliło w tej sprawie odbyć nadzwyczajne walne zgromadzenie we wtorek 16 grudnia.

NADZW. WALNE ZGROMADZENIE „ZWIĄZKU KUPCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH MAŁOPOLSKI WE LWOWIE.

odbyło się 16. bm. w sali Izby handlowej przy bardzo licznym udziale członków.

Zgromadzeni uchwalili następującą rezolucyę: **„Walne zgromadzenie Związku kupców chrześcijańskich we Lwowie domaga się od władz centralnych ułatwienia sprowadzania towarów spożywczych przez naszą organizacyę „Krajowy Związek handlowy we Lwowie", oraz o przydzielanie towarów, wydzielonych konsumom, zwracając uwagę na trudności przy ładowaniu i wyładowaniu towarów, które to czynności bez opłat bocznych są niedostępne."**

Przystąpiono do wyboru sekretarza w miejsce ś. p. Z. Korosteńskiego, któremu przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie, co zgromadzeni uczcili przez powstanie. Sekretarzem wybrano p. Józefa Ziembińskiego, członkiem wydziału zaś p. Jerzego Langnera, dyrektora krajowego Związku handlowego.

Długą dyskusyę wywołała sprawa uzdolnienia handlowego, według której oświadczono się, ażeby władze domagały się dowodu uzdolnienia dla nowo powstających handlów i wstrzymania kart przemysłowych na nowe w wielkiej liczbie powstające handle, owocarnie i bary.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes zawiadomił, iż na cel „Polski fundusz wojennych wdów i sierót" zebrano w październiku u członków kwotę kor. 2637, która oddano do powyższego funduszu.

Rozmaitości.

W WARSZAWIE I KRAKOWIE ODWILŻ.

Warszawa, 25. listopada.

(Telef.) (G) Wczoraj nastała tu gwałtowna odwilż.

Kraków, 25. listopada.

(Telef.) (G) Od wczoraj mamy tu odwilż i ciepło.

JAK FUTURYSTOM NIE UDAŁA SIĘ WYCIECZKA DO WILNA?

Warszawa, 25. listopada.

(Telef.) (G) Tutejsi futuryści z p. Jerzym Jankiewiczem na czele wybrali się z odczytem do Wilna. Wycieczka kiepsko im się powiodła, gdyż publiczność nie tylko nie chciała wysłuchać odczytu, ale jeszcze futurystów pobiła.

ZNOWU ARESZTOWANIE ZA NADUŻYCIE.

Warszawa, 25. listopada.

(Telef.) (G) W tych dniach aresztowano byłego aktora, a ostatnio oficera Jana Smotryckiego pod zarzutem nieprawidłowości przy podziale zdobyczy wojennej.

30 BRYLANTÓW SKRADZIONYCH DZIENNIKARZOWI.

Warszawa, 25. listopada.

(Telef.) (G) W redakcyi żargonowego pisma „Lebensfragen" skradziono walizkę, w której miało się znajdować 30 brylantów. Brylanty te należały do jednego ze współpracowników pisma. — Szkoda ma wynosić 75 tysięcy marek.

POĆWIARTOWANE ZWŁOKI LUDZKIE NA ULICY WARSZAWY.

Warszawa, 25 listopada.

(Telef.) (G) Na jednej z ulic u skrzyżowania jej z koleją dojazdową znaleziono **zwłoki ludzkie poćwiartowane.** Był to trup bez jednej ręki i bez obu nóg. Jedną nogę znaleziono opodal, a drugą jeszcze dalej. Niewiadomo, czy chodzi tu o zbrodnię, czy też co jest prawdopobniejsze o przejechanie przez pociąg.

POŻAR W KOSZARACH WOJSKOWYCH.

Kraków, 25. listopada.

(PAT.) Wczoraj nad ranem wybuchł pożar w oficynach koszar wojskowych w Podgórzu, gdzie mieszczą się warsztaty kołodziejskie. Pożar szybko ugaszono. Przyczyna nieznana.

Dyrektoryat złożył władzę w ręce Petlury

Lwów, 26. listopada.

(zet). „Wpered" dowiaduje się, że rząd ukraiński znajduje się obecnie w Białej Cerkwi.

Członkowie Dyrektoryatu złożyli swoje pełnomocnictwa w ręce Petlury. Przy Petlurze pozostali ukraińscy strzelcy siczowi, a ponadto przeszło na jego stronę wiele innych formacyi galicyjskich.

Sytuacya armii ukraińskiej znacznie polepszyła się skutkiem tego, że z armią połączyli się powstańcy ukraińscy, którzy operowali w gubernii kijowskiej.

WOJSKA RUSKIE ZAJĘŁY KIJÓW?

Lwów, 26. listopada.

(zet.) „Wpered" przynosi niesprawdzoną dotychczas wiadomość, jakoby armia ruska posp. łu z powstańcami zajęła Kijów.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, 26 listopada o godz. 7-mej wiecz. „Aida", opera w 4 aktach J. Verdi'ego z pp. Korolewicz-Waydową, Wolińskim, Hornerem, Okońskim i Wiklińskim.

We czwartek, 27. listopada o godz. 7-mej

NADESŁANE.

wiecz. Wieczór ku uczczeniu rocznic zgonu A. Mickiewicza i St. Wyspiańskiego: Słowo wstępne prof. dr. Bronisław Gubrynowicz, „Królowa Korony Polskiej" i „Legion", scena czwarta.

W piątek, 28. listopada o godz. 7-mej wiecz. „Aida", opera w 4 aktach J. Verdi'ego z pp. J. Korolewicz-Waydową, H. Green, Kasprowiczową, Okońskim i po raz pierwszy pp. Wolińskim, Hornerem i Wikińskim.

W sobotę, 29. listopada o godz. 3-ciej i pół popoł. „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Aleks. hr. Fredry.

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Program V. do 27 bm.: Ostatnie dni gościnnych występów H. Małkowskiego, art. teatru Letniego w Warszawie w słynnej kreacyi jako Pola Negri. „Subtelna psychologia" sketch nap. N-ski. Gościnne występy greckiej tancerki Ruun Saifvety w nowych tańcach. „Business is business", operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego. Oryginalny „Fox-trott" odtańczą Anda Kitschman i H. Małkowski. Nadto nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, H. Małkowski, S. Michałowski i M. Windheim. — Pocz. o 7.30 wiecz.

Przypominamy, że zgodnie z uchwałą wydawców lwowskich pism, powziętą na październikowem zebraniu „Związku Wydawnictw" we Lwowie, nie będziemy zamieszczać bezpłatnie żadnych komunikatów, informacyi podziękowań itp., zarówno pochodzących od osób prywatnych, jakoteż od wszelkiego rodzaju instytucyi publicznych, społecznych i rządowych. W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielać będziemy odpowiedniego opustu.

Czeki pocztowe dołączamy do dzisiejszego numeru „Gazety Porannej", i prosimy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty.

(zet) **Pogrzeb ś. p. prof. dra P. Wojciechowskiego** odbył się wczoraj o godz. 11-tej przed południem z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego na cmentarz Łyczakowski. Latarnie gazowe w ulicach, któremi kondukt pogrzebowy zdążał, były osłonięte kirem. Za trumną wielkiego uczonego postępowały delegacye: krakowskiej Akademii umiejętności, reprezentowanej przez prof. dra Abrahama i uniwersytetu jagiellońskiego, zastąpionego przez prof. dra Konopczyńskiego, oraz radca Zimmy w zastępstwie generalnego delegata, senat akademicki, poprzedzany przez pedeli, niosących berła uniwersyteckie, profesorowie wszystkich wydziałów, urzędnicy biblioteki uniwersyteckiej z dyr. Mańkowskim na czele, hr. Leon Piniński, red. Wysłouch, dr. Czołowski, oraz cała rzesza uczniów zmarłego. Stosownie do życzenia zmarłego na trumnie nie składano wieńców, ani też nad grobem nie powiedziano ostatniego pożegnania.

Gen. Jędrzejowski w „Czwórce". Bawiąc we Lwowie na uroczystościach listopadowych, odwiedził generał Jędrzejowski w niedzielę teatr lit.-art. „Czwórka". W towarzystwie generała znajdowali się komendant miasta pułkownik Linde i adjutanci. Dostojni goście zabawili do końca przedstawienia, wyrażając szczere zadowolenie z przedstawienia i wyrazy uznania zarówno dla kierownictwa artystycznego, jak i całego zespołu.

Teorya a praktyka. Otrzymujemy następujące pismo: Notatka w „Gazecie Porannej" nr. 4937 o „Agitacyi prof. Hruszewskiego za granicą", nasunęła mi refleksyę małą, z którą dzielę się z Szanowną Redakcyą, przypuszczając, że i dla czytelników jest dość ciekawa. Otóż ten socyalista prof. Hruszewski, który tak szerokim i szczodrym gestem zniósł w swoim uniwersale wszelką własność ziemską i rozdzielał cudze majątki, ma sam w Kijowie 6-cio piętrową kamienicę, jedną z najładniejszych w mieście, na rogu ulic Pańkoskiej i Botanicznej. Nie wiem czy na profesurze można zarobić taką kamienicę. Jakże to teraz pogodzić razem ten skrajny socyalizm i tę kamieniczkę? „Niech nie wie prawica, co bierze — chciałem powiedzieć, daje lewica". Co?

Fatum prześladuje scenę krakowską. Jak donoszą pisma krakowskie dziwne jakieś fatum prześladuje w tych czasach artystów scen krakowskich. Już chociażby wspomnieć o tragicznej śmierci ś. p. Łuszczkiewicz-Gallowej, tej nieodżałowanej tragiczki teatru im. Słowackiego. Obecnie znowu padła ofiarą jedna z najzdolniejszych artystek teatru „Bagateli" p. Kwiecińska-Haraszinowa. Jak się dowiadujemy, pani Kwiecińska podczas robienia tualety używała fluidu spirytusowego na włosy, który przez nieostrożność zapalił się, a cała jej głowa z fryzurą stanęła w płomieniach, powodując silne poparzenie po całej głowie i twarzy. Zachodzi obawa zupełnego oczemnienia, a przytem rany z oparzenia są tak ciężkie, że p. Kwiecińska walczy ze śmiercią. — Następnie w tym czasie artysta teatru „Bagateli" p. Czyński, stracił oko skutkiem zapalenia. — Również źle obszedł się los z suflerem sceny teatru Powszechnego p. Kuczyńskim. Oto nieszczęsne „niebo" (nie to prawdziwe, ale dekoracyjne, z płótna), spadło na nieszczęśliwego, łamiąc mu rękę. — Wczoraj znów doniesiono nam, że pan Pancewicz, wybitna artystka teatru im. Słowackiego, podczas gry Makbeta — upadła na scenie tak fatalnie, że zwichnęła nogę.

Olbrzymie składy paskarskie. Wczoraj rano władze wojskowe w Warszawie przeprowadziły obławę na dezerterów. Przy tej sposobności wykryto w domach przy ul. Leszno l. 40 i Nowolipki 90 olbrzymie składy herbaty, tytoniu, szkła, skór i papierosów pochodzenia zagranicznego. Towary były przeznaczone na pasek.

Nieszczęsne wypadki, spowodowane w naszem mieście zbyt szybką jazdą automobilami, a o których tyle razy pisaliśmy, ustały dzięki energicznym rządom majora Włodz. Bukowskiego. Rozstawione posterunki zatrzymują zbyt zażartych automobilistów, nie liczących się z życiem mieszkańców. Miasto nasze istotnie wdzięczne jest rozumnej i zapobiegliwej gospodarce majora Bukowskiego, co też z zadowoleniem podnosimy w naszem piśmie.

(—) **Nie pojechał.** Wczoraj rano podczas wsiadania do tramwaju K. D. aresztowano Jana Horodyńskiego, który miał przy sobie dość pokaźny worek. Przyprowadzony na policyę przyznał się do popełnienia włamania i kradzieży na szkodę kupca Chaima Fuhrmanna, przy ul. Krakowskiej l. 14. — W worku znaleziono materyę wartości 3970 kor. i 14 par butów, wartości 4000 kor. — Horodyński'ego, który zeznał, iż włamania i kradzieży dopuścił się jedynie „z biedy", zamknięto w areszcie. Odebrane rzeczy oddano poszkodowanemu kupcowi.

(—) **Cukier na cukierki.** Plutonowy policyi Jakób Pęcak przytrzymał wczoraj Tepperberga, właściciela sklepu przy ul. Bożniczej, w czasie, gdy ten niósł w dwu plecakach większą ilość cukru. Sprowadzony na policyę kupiec zeznał, że cukier kupił w domach kolejowych przy ul. Gródeckiej od jakiegoś urzędnika kolejowego, płacąc mu za 1 kgr. po 17 kor. A kupił ten cukier do przeróbki na cukierki. Dwadzieścia pięć kgr. białego cukru narazie zdeponowano na policyi. Zdeponowano też 46 kor., które Tepperberg dał w drodze do policyi Pęcakowi, by ten puścił go na wolność.

(—) **Podczas rewizyi** w mieszkaniu Maryi Szafrańskiej przy ul. Kętrzyńskiego l. 5, aresztowała wczoraj policya notowanych policyjnie Jana Łozińskiego i Michała Sokolskiego. Rzeczy pochodzących z kradzieży zakwestyonowano 70 sztuk. Szafrańska zeznała, że 36 sztuk zakwestyonowanych przedmiotów jest jej własnością. Kupiła one je na pl. Krakowskim. Do reszty rzeczy, przeważnie wojskowych, bagnetu, służącego do wyłamywania drzwi i nowego sztyletu, jako do swej własności, przyznał się Łoziński. Stwierdzono też, że część rzeczy, należąca do Łozińskiego, pochodzi z kradzieży, dokonanej na szkodę Anny Dietrich. Właścicielkę mieszkania i jej gości zamknięto w areszcie. Rzeczy zakwestyonowane zdeponowano na policyi.

(—) **Różne kradzieże.** Julii Wyszatyckiej, żonie porucznika, koło kawiarni Wiedeńskiej skradziono wczoraj z torebki podwójnie zamkniętej 1000 kor. i winkulowaną książeczkę Kasy Oszczędności, opiewającą na 30.000 kor. — Na głównym dworcu skradziono wczoraj Julii Kołodziej z kieszeni płaszcza portfel z 1000 kor. i dokumentami. — Józefowi Oberowi, właścicielowi dorożki, zamieszkałemu przy ul. Żółkiewskiej l. 82, skradziono minionej nocy fartuch skórzany z dorożki, 100 kgr. owsa, skórę irchową, koc i paczkę ocyli. Poszkodowany kradzież spostrzegł rano. Również zauważył on brak służącego Stefana Kuzia. Kuź służbodawcy zostawił na pamiątkę swe świadectwo moralności.

Koło architektów zaprasza członków swoich na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się 29 b. m. o godz. 6 wieczorem. 2493

Rozstrzelanie pierwszego paskarza w Krakowie!

Kraków, 25 listopada.

(Telef.) (s) Dzisiaj o godz. 7 rano na podwórzu koszar im. kr. Sobieskiego **rozstrzelano na podstawie wyroku sądu okręgowego w Cieszynie przemysłowca-milionera Brothelma.** Zwłoki rozstrzelanego paskarza wywieziono około południa do prosektoryum.

Tajemnicze zniknięcie kilkudziesięciu wagonów węgla w Krakowie!

Podobno odjechały w stronę Lwowa!

Kraków, 25 listopada.

(Telef.) (m) Jak wiadomo na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej podniesiono w dyskusyi, **że na przestrzeni między Bronowicami a Łobzowem znajduje się około 160 wagonów z węglem. Wagony te stały tam już od dłuższego czasu i nie wiadomo było, dla kogo miasta ani też dla kogo są przeznaczone.** Gdy obecnie miasto chciało ten węgiel przekazać konsumom i instytucyom publicznym, okazało się, że **z liczby około 160 wagonów brak kilkudziesięciu. Zniknęły one w niewiadomy sposób, podobno odjechały w stronę Lwowa.** Te wagony, które pozostały, zawierają minimalną ilość węgla, który w znacznej mierze rozkradziono.

Kradzieże z włamaniami.

Trzecia plaga grodu Rewery.

Stanisławów, 22. listopada.

Do dwu plag grodu Rewery, to jest braku artykułów aprowizacyjnych i opału względnie — co z tem w parze idzie — głodu i chłodu przyłączyła się w ostatnich kilku tygodniach jeszcze **i trzecia w postaci rabunków**, o których Wam doniosłem i większych kradzieży z włamaniami.

Ostatnio udało się policyi naszej wyśledzić i przyaresztować znowu dwu niebezpiecznych złodziei w osobach 18-letniego Kazimierza **Hoffmanna** i 22-letniego Wincentego **Karasia**, którzy „grasowali" przez kilka tygodni po Stanisławowie i sąsiednich Krihininach.

Stwierdzono, że najpierw obydwaj włamali się do budki szewca Brambergera skąd skradli towar wartości 2000 koron. U kupca Zweiga skradli ze strychu i piwnicy towar na 10.000 koron; u innych dwóch obywateli wykradli przez okna bieliznę i artykuły spożywcze wartości 2.700 koron; u Eisersteina kupca w Stanisławowie skradli przez wyłamanie krat piwnicznych 80 funtów tytoniu rosysjkiego i siedemdziesiąt cztery funtów tytoniu rumuńskiego (sic!) wartości 40.000 koron. U pewnego szewca w Knihininie towar wartości 400 koron. W sklepie korzennym Diensta przez okno w piwnicy czekoladę, cukierki i t. d. wartości do 20.000 koron, oraz większą gotówkę wreszcie u Horowitza w Knihininie garderobę i bieliznę wartości 6.000 koron i zamierzali tłumoki ze skradzionemi rzeczami wynieść przez okno, ale spłoszeni przez domowników uciekli, pozostawiając na miejscu rzeczy i sztabę żelazną, której używali przy włamaniu.

Oprócz Hoffmanna i Karasia przyaresztowano ich spólnika Stefana **Maksymiuka** notowanego już złodzieja.

Wszyscy przyznali się częściowo do popełnionych włamań i kradzieży, a Karaś podał nawet, że jest dezerterem W. P. i miał rzekomo zdezerterować z kompanii etapowej w Stanisławowie, która w międzyczasie wyjechała do Lwowa.

Wszystkich odstawiono do aresztów sądu okręgowego, gdzie odpokutują za swoje grzechy.

(is.)

Rabusie w mundurach wojskowych.

(Od naszego stanisławowskiego korespondenta.)

Stanisławów, 21. listopada.

Kupcom, wracającym nocną porą lub wieczorem ze Stanisławowa do Bohorodczan przepadały od pewnego czasu na drodze za parkiem Romaszkana towary z wozów, którymi jechali. Ostatnio przearesztowała policya miejska trzech znanych złodziei, a to Józefa **Wirstiuka**, Stanisława **Tomino** i Rudolfa **Eizlera** za kradzież popełnioną w ten sposób, że wskoczyli na furę niejakiego Kerna, a korzystając z ciemności, rozcięli worek nożem i skradli rozmaite towary. Na krzyk Kerna, który te kradzież zauważył, przechodnie schwytali wszystkich trzech opryszków. Z końcem zeszłego miesiąca około g. 8 wieczorem napadło na tej samej drodze trzech młodych ludzi **w mundurach wojskowych** na powracającego z Łyśca do Stanisławowa rzeźnika Rubina, któremu zrabowali gotówkę w kwocie 2.400 koron i następnie obili. — Rubin rozpoznał obecnie w Wirstiuku jednego ze sprawców tego rabunku a nie jest wykluczone, że i dwaj inni również w mundury przebrani to Tomin i Eizler.

Wszystkich trzech odstawiono do aresztów sądu okręgowego, gdzie już nie w wojskowe, lecz szare mundury się przebiorą.

(is.)

Kronika sportowa.

PRZYKRA SPRAWA.

Lwów, 26 listopada.

Od p. radcy bud. L. Christelbauera, przewodniczącego P. Z. P. N., otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w kronice sportowej, tym razem mego osobistego ostatniego komunikatu.

Stosunki, jakie w ostatnich czasach zapanowały w życiu sportowem, zanik podstawowych warunków etycznych, na jakich każda gałąź życia społecznego oparta być musi — z małymi tylko wyjątkami, natomiast do niemożliwych granic rozwielmożniona, a fałszywie i szkodliwie pojęta ambicya klubowa, — demoralizacya naszej młodzieży i podkopywanie możności racyonalnego rozwoju sportów, przez ludzi do pracy sportowej niepowołanych, — nadużywanie prasy, dla celów według mego przekonania wprost wstrętnych, nieoszczędzających nawet moich prywatnych stosunków, wreszcie apatya i beznadziejne niezrozumienie potrzeby racyonalnego rozwoju sportu u ludzi, którym te kwestye obojętnemi być nie powinny, zmuszają mnie, mimo najlepszych chęci do zaniechania dalszej walki z temi naleciałościami, tem samem do zupełnego wycofania się z pracy w organizacyach sportowych.

Proszę przyjąć podziękowanie za ewentualne zamieszczenie powyższego, jak również zapewnienia wysokiego poważania.

* * *

Niejeden z naszych Czytelników, przeczytawszy pismo p. inż. Christelbauera, nie zrozumie, o co chodzi. Pismo powyższe, pełne słusznego żalu i oburzenia, wywołało u naszego prezesa P. Z. P. N. niesmaczny i pełen osobistych ataków artykuł w „Il. Kuryerze Krakowskim" nr. 315, z dnia 19 bm. p. t.: „Igrzyska olimpijskie", w którym autor rzucił się na obecny komitet olimpijski, komitet pełen już zasług, inicyatywy i ogromnej ruchliwości. Ażeby całą sprawę należycie wyświetlić, pomieścimy dziś i jutro we „Wieczornej" artykuły naszego referenta sportu, prof. R. Wacka.

W sprawie toru saneczkowego. Zarząd Pogoni zaprasza młodzież, która obecnie ma ferye węglowe do zgłoszenia się na drodze Kisielki (stacya tramwaju UL. Wysoki Zamek) celem dokończenia robót.

Kursa Państw. Centrali Dewiz.

Warszawa, 25 listopada.

	DEWIZY		BANKNOTY	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Funty szterlingów	197·—	199·—	197·—	200·—
Dolary St. Zjedn.	48·25	48·75	48·—	49·—
„ Kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	5·20	5·30	5·20	5·35
„ szwajcarskie	9·25	9·40	9·25	9·50
„ belgijskie	5·65	5·75	5·65	5·80
Liry	4·10	4·20	4·05	4·25
Marki fińskie	1·90	1·95	1·85	1·95
Lei rumuńskie	1·80	1·85	1·75	1·85
Lewy bułgarskie	—	—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	17·70	18·15	17·80	18·20
Korony szwedzkie	11·55	11·70	11·50	11·80
„ norweskie	11·05	11·20	11·—	11·30
„ duńskie	10·50	10·65	10·45	10·75
Marki niemieckie	135·—	137·—	135·—	138·—
„ drobne do mk 10	—·—	—	100.—	—·—
Korony austryackie	—·—	50·—	—·—	50·—
„ czeskie	92·94	—·—	—·—	—·—

Kurs przerachowania na korony 60·—

Waluty.

100 marek polskich	150·—	160·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	200·—	210·—
„ „ po 500 rubli	200·—	210·—
„ „ drobne	170·—	180·—
„ dumskie (po 1000)	58·—	78·—
„ „ (po 250)	55·—	65·—
Karbowańce (po 1000)	26·—	36·—

Grzywny (po 500 i wyższe)	13·—	18·—
Wypłata na Warszawę	155·—	165·—
Rata bankowa 6 prc.		

Zgromadzenia giełdowe odbywają się codziennie z wyjątkiem sobot, niedziel i świąt od godz. 12.30 do 1 pop. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 25 listopada.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	555·—	—·—
Bank ludowy 200—10	300·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	700·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—60	2100·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—0	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	—·—	450·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	—·—	720·—
Bank przemysłowy 400—20	—·—	660·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	—·—	500·—
Tow. akc. Gafota 200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	—·—	460·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	110·—	111·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	104·75	105·75
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Bank kraj. gal. 4 prc.	104·—	105·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Bank hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·75	107·25
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	103·50	104·50
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	96·—	97·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25 listopada.

(PAT.) Giełda z 25/XI. 1919: Renta majowa 85.25 — Austryacka renta koronowa 83 — Austryacka renta lutowa —.— — Węgierska renta koronowa 95 — Losy tureckie 1190 — Pryorytety kolei Południowej 822 — Anglo-Bank 608 — Bank-Verein 630 — Boden-Credit-Anstalt 1650 — Credit-Anstalt 945 — Bank depozytowy 737 — Laenderbank 955 — Merkur 720 — Unionbank 675 — Żiwnostenska Banka 1410 — Kolej Północna 8000 — Kolej Południowa 233 — Alpiny 2780 — Berg und Huetten 6800 — Krupp 865 — Poldihuette 1778 — Prager-Eisen 4750 — Rima 1910 — Skoda 1400 — Zieleniewski —.— — Apollo 4200 — Fanto 8200 — Galicia 7300 — Schodnica —.— — Galicyjskie Karpaty 7960 — Koleje austryackie 1000 — Koleje węgierskie 752.

KORONY I MARKI IDĄ W GÓRĘ.

Wiedeń, 25. listopada

(PAT). „Der Morgen" donosi, że w Zurychu podniósł się wczoraj kurs austryackiej korony z 4 na 4.5. Dewiza Wiedeń notowana była bez zmiany 4 fr., dewiza Berlin podskoczyła z 13 na 13.25, dewiza Praga z 9.5 na 10.25 fr. Kurs marki był także i w innych miejscowościach wyższy. Mianowicie w Sztokholmie podniósł się z 10 na 10.75, w Kopenhadze z 10.90 na 11.50, w Wiedniu pozostały notowania austr. centrali dewiz wczoraj niezmienione. Tylko dewiza Berlin była o 5 kor. wyższa. W Berlinie spadły kursa dewiz z powodu poprawy waluty markowej o 20 do 80. Austryacka korona była w Berlinie notowana 28.45, t. j. o 40 fenigów niżej, natomiast korony niestemplowane podskoczyły z 30.45 na 32.20. W Pradze zniżyła się dewiza Wiedeń na 40, t. j. o 2 kor.

CENA SREBRA W LONDYNIE PODNIOSŁA SIĘ.

Wiedeń, 25. listopada.

(PAT). „Der Morgen" donosi, że cena srebra w Londynie podniosła się na 73.5 pensów za uncyę

Za wiersz nonpareil. 1 K (1 Mk). Drobne ogłosz. co wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 K (3 Mk)

OGŁOSZENIA

Za ogłoszenia nadane w redakcyi po zamknięciu administracyi dolicza się 10 procent.

Komunikaty po kronice za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecz., sobotnich i niedzieln. dopłaca się 50 proc.

NAUKA I WYCHOWANIE

Słuchaczka filozof. poszukuje lekcyi ze szkół średnich i ludowych. Zgłoszenia do Adm. „Słuchaczka". 2474

POSADY I PRACE

Magister farmacyi, starszy poszukuje zarządu lub dzierżawy apteki. Wiadomość: apteka w Mikołajowie. 2406

Poszukuję do agencyi urzędnika pomocniczego i akwizytora. Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Porannej" pod „Prasa". 2447

Młynarz poszukuje posady. Adres: Opacki, Lwów, ul. Ormiańska 10, ślusarnia. 2441

Elektrotechnik samodzielny z szeroką praktyką, maszynoznawca, mogący prowadzić wszelkie prace samodzielnie, najchętniej w urzędzie wojskowym na kresach wschodnich, zwolniony jako inwalida, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Gaz. Wiecz." pod: „Technik". 1874

Młoda inteligentna pokojowa, poszukuje posady tylko w dobrym domu. Wiadomość przy ul. Słowackiego 8, II. p., Józefa Mickówna. 2490

Leśnik egzaminowany, młody, żonaty, energiczny z 5-letnią praktyką, poszukuje posady na korzystnych warunkach. Zgłoszenia: Wesołowska, Lwów, Reja 7. 2487

Poszukuje się do zarządu apteki na prowincyi Magistra lub magisterki. Zgłoszenia: Wojda, Tartaków koło Sokala. 18742

Gospodyni oszczędna i uczciwa

obznajomiona z prowadzeniem kuchni, potrzebna jest do Stowarzyszenia urzędniczego w Rafineryi nafty w Krośnie.

Zarząd reflektuje tylko na osoby samodzielne, fachowo uzdolnione i z dobremi poleceniami. Aprowizacya zapewniona; mieszkanie, opał i światło. 18741

Szczegółowe oferty, z podaniem warunków, nadsyłać należy pod adresem:

Dyrekcya Rafineryi nafty w Krośnie.

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Za ułatwienie kupna większej ilości pszenicy, odnajmę 2 duże pokoje, komfort, ul. Obertyńska 2, parter 2, od godz. 3—5. 2486

Pokój umeblowany z elektryką do wynajęcia. Supińskiego 6, parter na prawo. 2488

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Do sprzedania płaszcz studencki. Sandecka, ul. Zyblikiewicza 7. 2483

Płaszczyk, zarękawek i kapuza dla 10—12 letniej panienki, przedwojenny do sprzedania, ul. Staszica 8, u krawca II. piętro. 2481

Sprzedam futerko męskie, barankowe zupełnie nowe, na średniego mężczyznę. Oglądać można, Sakramentek 3a, III. p., drzwi na prawo od 11—1 po poł. 2475

Kożuszek wojskowy do sprzedania przy ul. Niemcewicza 24 II. p. na prawo. 2476

SIANA

dobrej jakości, bez deszczu zrobionego 1000 centn. metr. z dostawą do kolei, blisko Lwowa do sprzedania. — Oferty pod „Siano" do Administracyi „Gazety Porannej". 2472

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

PORTFEL

z paszportem na nazwisko Weissglass i inne dokumenta zgubiono. Dla znalazcy nieważne. Za doręczenie K 300. Bernsteina 14, u Pani Kieslerowej. 2477

PROŚBY

Biedny, sierota, zwolniony z wojska, prosi o łaskawe darowanie mu zarzutki lub ciepłego surduta. — Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Wiecz." dla „Obrońcy Lwowa". 18728

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI